

DWUTYGODNIK SPOŁECZNY **LUBIN** **WIDZI**



Nr 8/2002 (76)
cena 1zł
18 kwietnia 2002r.



**Samorząd zdecydował
o rozwiązaniu
Lubińskiej
Spółki Inwestycyjnej
str. 6**

**Kwitną drzewa
i krzewy...**



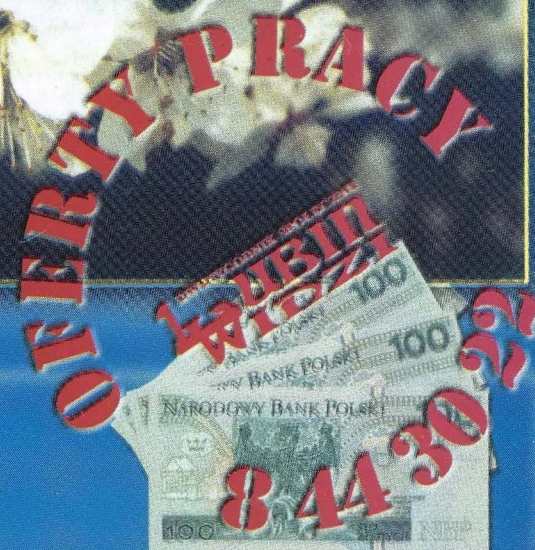
w numerze:

Uczniowskie stypendia

Rewolucyjna „sprawiedliwość”

Walczyły o różę

Zagłębie lepsze od Stomilu



**WYGRAJ
1000zł**

szczegóły w numerze

KRONIKA POLICYJNA

Gorzalka w garażu

180 zamków garażowych drzwi sprawdzili lubińscy policjanci, którym podejrzany wydał się mężczyzna zatrzymany do kontroli drogowej. Okazało się, że było warto. Klucz znaleziony przy zatrzymanym pasował do jednego z garaży. Ukryta była w nim znaczna ilość alkoholu.

Cała historia rozpoczęła się na obrzeżach miasta. Patrol policji zauważył „dziwnie” zaparkowanego seata. Po godzinie auto już razem z kierowcą zatrzymał inny patrol. Kierowca zaprzeczał, że stał tam gdzie widzieli go funkcjonariusze. Został zatrzymany. Znalaziono przy nim klucze. Mężczyzna twierdził, że są od altanki. Nie dano temu wiary i zaczęto sprawdzać garaże, przy których wcześniej był zaparkowany pojazd. Tak natknęto się na ponad 100 litrów alkoholu.

Zatankowali i zwił

Złodzieja paliwa zatrzymali policjanci z Lubina. Mężczyzna zatankował na jednej z miejscowych stacji benzynowych paliwo i nie płacąc odjechał. Podróżował mercedesem. Zatankował w sumie za 200 złotych...

Dzięki monitoringowi obsługa stacji natychmiast zorientowała się w sytuacji i zawiadomiła policję. Rozpoczęto przeczesywanie terenu. Na mercedesa natknęto się na drodze między Niemstowem, a Ścinawą. Kierowca został zatrzymany. Odpowiedział nie tylko za kradzież. Okazało się, że miał w swoim samochodzie podrobione numery rejestracyjne.

Szukali dziewczynki

Po trzech godzinach poszukiwań rodzice zdecydowali o zgłoszeniu zaginięcia dziecka. W ciągu kolejnej godziny funkcjonariusze odnaleźli 6-letnią Leonie. Na szczęście skończyło się tylko na strachu.

Dochodziło południe, gdy rodziców zaniepokoiła nieobecność dziecka. Sami przeszukali rejon Niemstowa. W końcu na pomoc wezwali policjantów. Na miejsce zdarzenia dyżurny natychmiast skierował 12 funkcjonariuszy. Rozpoczęli przeczesywanie terenu. Po kilkudziesięciu minutach - 3 kilometry od domu - na małą Leonie natrafił patrol ruchu drogowego, który penetrował polne drogi. Dziewczynka była trochę wystraszona. Mówiła, że zabłądziła. Wszystko skończyło się dobrze.

Pożar w Ścinawie

Blisko sześć godzin trwało gaszenie budynku gospodarczego na jednej z posesji na obrzeżach Ścinawy. Pożar wybuchł wieczorem. Akcję ratowniczą utrudniało małe ciśnienie wody w hydrancie.

Do gaszenia ognia najpierw wyruszyła jednostka w Ścinawie. Potem na miejsce dotarli strażacy z Niemstowa i Lubina. Walczyli z ogniem przez kilka godzin. Jeszcze nad ramię ze zgliszczy wydobywał się dym. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Strażacy podejrzewają podpalenie budynku. Straty oszacowano wstępnie na ok. 13 tys. złotych.

Red.



Pora działać wspólnie

Na temat wyborów samorządowych wiadomo już prawie wszystko. Ogłoszono kiedy się odbędą i w jaki sposób przeliczone zostaną głosy na mandaty. Wybory to zdarzenie bardzo istotne dla społeczności lokalnych - słyszymy w mediach. Dlaczego tak jest - nie mówi prawie nikt. Niemal nikt nie stara się uświadomić nam także, iż wybory samorządowe powinny służyć przede wszystkim... wyborcom. Powodów jest kilka. Pierwszy i zasadniczy to fakt, że podczas elek-

cji to my zdecydujemy, jakich ludzi będziemy mieli u władzy. Czy będą to osoby „byłe jakie”, czy te, które swoją dotychczasową pracą i postawą zapracowały na zaufanie społeczne. To bardzo ważne, gdyż to właśnie „październikowi wybrańcy” przez całą kadencję będą stanowili lokalne prawo, decydowali o rozwoju lub stagnacji w gminie czy powiecie i finansach, czyli o naszych ciężko zapracowanych pieniądzach.

Wybory samorządowe winny być rozstrzygane tylko w środowisku lokalnym. Nie powinny mieć na nie większego wpływu sympatie polityczne. To wielka szansa dla różnych środowisk lokalnych. Mogą się połączyć i wspólnie działać dla dobra całej społeczności. Wybory nie powinny odbywać się pod szyldami partii politycznych, jak i pod nazwami różnych „klejonych” naprędce grup i grupek. A tych ostatnich już nie brakuje! Zaczynają pojawiać się dziwaczne nazwy stowarzyszeń i komitetów wyborczych, za szyldami których ukryte są osoby, które nic pozytywnego dotychczas nie zrobiły, a mają ciągle niespełnione ambicje bycia wielkimi politykami. Oni wciąż chorują na władzę.

Zobaczymy niebawem czy nadchodzące wybory zmuszą w końcu „chorych” i „ambitnych” do wyciągnięcia wniosków i zdecydowania się na wspólny front walki o mandaty? Czy znowu zgłoszonych do wyborów zostanie kilka list i komitetów po prawej stronie? Wszyscy przecież wiedzą, że ordynacja premiuje silnych i zdyscyplinowanych. Na razie, po przegranych wyborach parlamentarnych, nie widać, by niektórzy działacze lokalni wyciągnęli właściwe wnioski i próbowali zmienić krajobraz, w którym z jednej strony jest monolit postPZPR-owski (choć już nieco słabszy niż dawniej), a po stronie przeciwnej wiele nowych komitetów i stowarzyszeń, które nie porządkują sceny politycznej, ale wprowadzają do niej tylko zamęt i chaos.

Najwyższy czas, aby niedowartościowani lokalni politycy albo dali sobie spokój z działalnością polityczną albo zaczęli w końcu czegoś pozytywnego się uczyć. W innym przypadku wyborcy znowu dadzą im „czerwoną kartkę” i odstawią do konta.

Redaktor Naczelny
Bogdan Nuciński

Ubezpieczyciele płacą, a odpowiedzialni za zły stan przejść nic nie robią!

Ciemno i niebezpiecznie

Już kilkakrotnie interweniowaliśmy w sprawie stanu oświetlenia i porządku w przejściu podziemnym przy dawnej Fabryce Domów. To nim przechodzą codziennie „do” i „z” pracy ludzie zatrudnieni na szybie „Bolesław”. Niestety, stan przejścia się nie zmienia.

Przejście pod jezdnią leży w granicach administracyjnych miasta. „Dwupasmówka” podlega jednak pod nadzór Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Publicznych i to ona winna dbać o estetykę przejścia i bezpieczeństwo ludzi tam przebywających. Wiemy, że w przej-

ściu zdarzyło się już kilka wypadków. Pracodawcy traktować je muszą jako zaistniałe w drodze „z” lub „do” pracy. Osoby, które uległy wypadkom domagać się będą odszkodowań. I pewnie je otrzymają. Nie będzie to jednak rozwiązanie problemu. Przejście wciąż jest niebezpieczne. Może należałoby zwrócić baczniejszą uwagę na ten stan rzeczy? I nie tylko na to przejście. Takich niebezpiecznych miejsc jest w naszym mieście więcej.

I.W.

Nasza Diecezja ma 10 lat!

13 kwietnia 2002 r. w Katedrze Św. AP Piotra i Pawła w Legnicy sprawowana była Liturgia Mszy Św. w 10 rocznicę powołania Diecezji Legnickiej i 25-lecie Sakry Biskupiej Biskupa Legnickiego Tadeusza Rybaka. Msza odbyła się przewodnictwem Prymasa Polski Księdza Kardynała Józefa Glempa.

25 marca 1992 roku Ojciec Święty Jan Paweł II Bullą *Totus Tuus Poloniae Populus* powołał do istnienia Diecezję Legnicką (powstała z podziału Archidiecezji Wrocławskiej). Powołanie do istnienia diecezji ma ogromne znaczenie nie tylko dla ludzi wierzących. To również wielka szansa i nadzieja dla rozwoju całego regionu. Wszak dla diecezji stworzono kilka ważnych dla wszystkich instytucji. Należą do nich: Legnicka Kuria Biskupia, Wyższe Seminarium Du-

chowne i związane z nim ośrodki kształcenia ludzi świeckich oraz Caritas - instytucja, która przychodzi z pomocą dzieciom, młodzieży, rodzinom biednym, bezrobotnym, ludziom starszym i chorym.

Uroczysta Msza Św. zgromadziła w Legnickiej Katedrze wielu biskupów z kraju i zagranicy oraz ogromne rzesze wiernych z całej Diecezji Legnickiej. Cieszą się wspólnie z okazji jubileuszu Diecezji i osobistej rocznicy Ks. Biskupa Tadeusza Rybaka. My również życzymy Jubilatowi, Księdzu Biskupowi by w zdrowiu i z odwagą mógł głosić Słowo Boże, Prawdę i Miłość. Jest to posłanie niezwykle ważne. Zwłaszcza w czasach, w których oprócz niezrozumienia przez wielu polityków zasad katolickich, dochodzi nawet do wrogości w stosunku do chrześcijańskiego świata.

Obradowała Komisja Oświaty i Kultury

Uczniowskie stypendia

Czterdziestu uczniów z lubińskich gimnazjów i szkół podstawowych otrzyma stypendia z budżetu miasta. Podstawę do naliczenia wypłacanej jednorazowo pomocy finansowej stanowi kwota 100 zł. W zależności od osiągniętych wyników stypendia wyniosą od 100 do 480 zł.

9 kwietnia br. nad sprawą przydziału stypendiów pod przewodnictwem Bogusławy Potockiej obradowała Komisja Oświaty i Kultury Rady Miejskiej w Lubinie. Członkowie gremium zaakceptowali propozycje Zarządu Miasta. Uznali, że określona przez zarząd podstawa naliczania stypendiów jest do przyjęcia. Zgodzili się ponadto na przygotowaną przez władze miasta listę uczniów wyróżnionych za szczególne osiągnięcia w nauce, działalności artystycznej i sporcie. Stypendia otrzyma 32 uczniów gimnazjów i

8 uczniów szkół podstawowych. Premiowani zostali uczniowie, których średnia ocen jest szczególnie wysoka. Nagrodzono także tych wychowanków, którzy nie tylko dobrze się uczą, ale równocześnie osiągają znakomite wyniki w rywalizacji artystycznej i sportowej. W Lubinie jest sześć takich osób. Są to: Agnieszka Niewczas, Marta Łopata, Marta Osińska, Małgorzata Kowalska, Kinga Telec i Katarzyna Pietras.

W dalszej części obrad Komisja zaopiniowała pozytywnie projekt uchwały o udzielaniu i rozmiarze zniżek obowiązkowego, tygodniowego wymiaru godzin pracy nauczycieli, którym powierzono stanowiska kierownicze oraz zasadach zwalniania od obowiązku ich realizacji i projekt dotyczący ustalania obowiązkowego, tygodniowego wymiaru zajęć dla niektórych nauczycieli.

B.P.

Msza w rocznicę 3-Majowej Konstytucji

Już za kilkanaście dni obchodzić będziemy kolejną Rocznicę Konstytucji 3 Maja. Z tej okazji Stowarzyszenie „Teraz Lubin” z Komisją Międzyzakładową NSZZ „Solidarność” O/ZG „Lubin” współorganizują Uroczystą, Rocznicową Mszę Świętą.

Nabożeństwo odbędzie się 3 maja br. o

godz. 11.30 w lubińskim kościele pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej. Po Mszy Św. wierni zebrani w świątyni będą mogli obejrzeć rocznicowy program artystyczny przygotowany przez uczniów z Zespołu Szkół Integracyjnych nr 1 w Lubinie.

Red.

Apel o pomoc!

Zwracamy się z prośbą do wszystkich ludzi dobrej woli o wsparcie finansowe dla naszej 17-letniej córki Agnieszki Pelc (uczenicy kl. III - turystycznej I LO w Lubinie), która zachorowała na białaczkę.

Agnieszka przebywa obecnie na leczeniu w Klinice Hematologicznej we Wrocławiu i oczekuje na przeszczep szpiku kostnego. Koszt takiego leczenia wynosi około 150 tysięcy złotych. Prosimy wszystkich o dobrowolne wsparcie finansowe, które przyspieszy powrót Agnieszki do zdrowia. Pieniądze wpłacać można na konto: Fundacja „Naratunek dzieciom z chorobą nowotworową”, ul. Świdnicka 53, 50-030 Wrocław, PKO BP Oddział Wrocław Nr 10205255-131124 - 270 - 1 z dopiskiem „Dla Agnieszki Pelc”.

Rodzice

Redakcja przypomina, że Darczyńcy mogą skorzystać z ulgi podatkowej!

Spotkanie z neurologiem

9 kwietnia br. Dom Dziennego Pobytu „Senior” w Lubinie zorganizował spotkanie z lekarzem neurologiem Lidią Cierpińską - Wojnar. Seniorzy wysłuchali pogadanki na temat schorzeń neurologicznych dotyczących osoby starsze. Wiele cennych rad uzyskali w zakresie profilaktyki.

Doktor opowiadała o nowościach w diagnostyce neurologicznej. Mówiła także o konieczności zmian nawyków żywieniowych u ludzi starszych. Ten ostatni temat L. Cierpińska - Wojnar zaakcentowała szczególnie. - Ograniczenie tłuszczów zwierzęcych, dostarczenie organizmowi dużej ilości warzyw i spożywanie ryb jest nieodzownym elementem zachowania właściwego stanu zdrowia do późnej starości - mówiła.

Uczestnicy spotkania - emeryci i renciści - mogli także porozmawiać z doktor indywidualnie. Wszyscy stwierdzają, że spotkanie z lekarzem było niezwykle udane. Za pośrednictwem naszej gazety pragną złożyć podziękowanie Lidii Cierpińskiej - Wojnar i przyrzekają, że stosować będą się do wszystkich otrzymanych porad i wskazówek.

Elżbieta Miklis

Jak fałszowano historię kościoła i ... nie tylko! (odcinek 9)

Historia pozwala, aby minęły całe wieki, w czasie których prawdę historyczną fałszuje się, przemilcza i przeinacza. Historia nie wybacza tego gwałtu, nie zapominając przy tym o nikim i o niczym. Zawsze przychodzi taki czas kiedy światło prawdy, z całą bezwzględnością, oświeca wszystkie zakamarki przeszłości.

Rewolucyjna „sprawiedliwość”

Gdy odgłosy salw z dział na Placu Rewolucji, zwiastujące śmierć Ludwika XVI zostały usłyszane w więzieniu Temple - królowa Maria Antonina przyklęknęła przed swoim ośmioletnim synem i ucałowała jego królewską rękę. Rozpoczęło się męczeńskie panowanie króla - więźnia Ludwika XVII. Ten ośmioletni syn króla Ludwika XVI, chociaż nie był namaszczonej i koronowany, został uznany jako prawowity władca Francji przez wszystkie dwory europejskie i przez swoich wiernych poddanych. To właśnie w obronie więzionego króla-dziecka powstał wierny lud Wandei.

Rewolucyjna „sprawiedliwość” (opierająca się przecież o frazesy z „Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela”) nakazała trzymanie tego królewskiego dziecka w całkowitym zamknięciu, bez możliwości spacerów i widzenia się z wciąż więzioną matką, siostrą i ciotką. Zakazano nawet otwierania okien w jego więziennej celi. Mało tego, młodego króla poddano rewolucyjnej reedukacji. Politrukiem wysłanym do tego celu przez Konwent był niejaki Simon. Próbowano wpoić temu dziecku nienawiść do ojca i matki oraz spowodować wyrzeczenie się wiary chrześcijańskiej. Męczeńskie życie młodego króla gasło z dnia na dzień. Powolna agonia Ludwika XVII zakończyła się w 1795 roku. Nie żyła już wtedy jego matka, królowa Maria Antonina oraz jego ciotka, siostra Ludwika XVI madame Elisabeth.

Proces królowej Marii Antoniny (a właściwie jego farsa) był jednym z najobrzydliwszych epizodów Rewolucji Francuskiej. Sfingowano wszystkie dowody, nie wahaając się nawet przed wysunięciem oskarżenia o seksualne wykorzystywanie własnego syna! Skądinąd bardzo ciekawą rzeczą jest fakt, że wielkimi strażnikami moralności i tropicielami wszelkich odchyłeń od tej moralności w życiu królowej Marii Antoniny byli ci sami ludzie, którzy uchwalili tzw. cywilne małżeństwa i wprowadzenie możliwości rozwodów, skutecznie rozbijające życie rodzinne oparte na chrześcijańskiej moralności.

Celem dochodzenia i procesu było odarcie królowej z godności, aby na zawsze, w wyobrażeniu tzw. „szerokich mas”, pozostała w niesławie. Stąd też, pokutująca po dzień dzisiejszy, czarna legenda o królowej Marii Antoninie, która wspomina ją jako „rozpustnicę”, „utrącajuszke” i „zdrajczynię”.

Tymczasem Maria Antonina - a zaświad-

czają o tym wszystkie dostępne źródła historyczne - nie wyróżniała się niczym negatywnym. Z pewnością nie małą rolę w szczególnie natężeniu wściekłości rewolucyjnej propagandy wobec osoby królowej Marii Antoniny odgrywał fakt, że królowa pochodziła z rodu Habsburgów - świetnej, katolickiej dynastii.

Dla opisanie farsy procesu królowej Marii Antoniny niech posłuży fragment zeznań niejakiego Heberta - jednego ze świadków oskarżenia: „Podczas jednej z moich wizyt w więzieniu królowej, znalazłem książkę kościelną, która zawierała kontrrewolucyjny znak składający się z serca otoczonego płomieniami i cierniem, nad którym widniał napis: *Jesus, miserere nobis*”.

Najświętsze Serce Jezusa jako „kontrrewolucyjny znak”? Pozostawiamy to bez komentarza. Barbarzyństwo rewolucyjnych oprawców objawiło się jednak najwyraźniej w ich odmowie przysłania kapłana katolickiego z posługą duchową dla skazanej na śmierć królowej. Odmówiono tego, czego nie odmawia się najgorszemu zbrodniarzowi. Proponowano jej, co prawda, przysłanie do celi tzw. księdza zaprzysiężonego - a więc schizmatycznego - nie katolickiego.

Maria Antonina w obliczu śmierci i wielkiego duchowego cierpienia, jakim była odmowa możliwości uzyskania ostatniej pociechy duchowej, pozostała wierna Kościołowi Świętemu. Trzeba było niemałego heroizmu, aby znieść tę całą udrękę w spokoju i z godnością. Zdobyła się na to królowa Maria Antonina, a przekonują o tym wstrząsające słowa jakie napisała w dniu swojej egzekucji do siostry króla Ludwika XVI, madame Elisabeth: „Zostałam skazana nie na śmierć haniebną - taka istnieje tylko dla zbrodniarzy. Idę dołączyć do Pani brata. Jak on jestem niewinna i mam nadzieję okazać podobną do niego stałość w ostatnich chwilach... Jakże ogromnie mi żal opuszczać moje dzieci, wiesz Pani, że żyłam tylko dla nich... Umieram w religii katolickiej, apostolskiej, rzymskiej. W religii moich ojców, w której zostałam wychowana i którą zawsze wyznawałam. Nie mogę korzystać z żadnej pociechy duchowej i nie wiem, czy istnieje tutaj jeszcze jakiś kapłan tej religii... Szczerze błagam Boga o wybaczenie moich win, które mogłam popełnić w moim życiu... Przebaczam wszystkim moim nieprzyjaciółom, którzy

wyrządzili mi zło... Całuję cię Pani z całego serca, jak i moje biedne dzieci. Mój Boże! Jakże bardzo rozrywa mi serce myśl, że opuszczam je na zawsze!”.

Tak umierała „swawolna” królowa Maria Antonina. Tak umierał „okrutny” król Ludwik XVI. Tak umierała stara chrześcijańska Francja królów. Wierna Bogu i Kościołowi.

Ktoś zadał sobie trud bliższego przyjrzenia się temu, co stało się z tymi 361 osobami głoszącymi za zgilotynowaniem Ludwika XVI, którego śmierć miała ich uszczęśliwić. Siedemdziesięciu czterech z nich zmarło śmiercią gwałtowną: zostali ścięci w imię Wielkiej Rewolucji. Wielu umarło z innych przyczyn. Stu dwudziestu jeden, z tych którzy przeżyli, szukało ważnych stanowisk u innego monarchy - cesarza Napoleona Bonaparte. Wielu z tych, którzy walnie przyczynili się do zamordowania króla Ludwika XVI, niewiele lat później służyło naprawę krwiożerczemu imperatorowi, który zdławił „nieśmiertelne” zasady Rewolucji Francuskiej, zażyczył sobie być koronowanym przez papieża i próbował przywrócić przepych króla Ludwika XVI. Przywódca jakobinów - Maksymilian Robespierre - jeden z katów królewskiej rodziny, powiedział: „Pokolenie, które widziało ancien regime, będzie go zawsze żałować”.

Wbrew ostatniej nadziei Ludwika XVI, jego krew przelana 21 stycznia 1793 roku zapoczątkowała straszny okres terroru, o ludobójczych wręcz rozmiarach, jak pokaże przykład Wandei. Oczernianie przeszłości Kościoła jest brakiem respektu dla całej historii Kościoła. Brak respektu wobec dziejów Kościoła jest brakiem szacunku wobec członków Kościoła, naszych przodków, którzy zrobili to, co do nich należało. Brak szacunku wobec naszych przodków to uwierzenie wrogom Kościoła, że w jego skład wchodził jedynie przewrotni i brutalni hipokryci. Bądźmy tego świadomi, że najlepszym sposobem na uśmiercenie drzewa jest obcięcie jego korzeni. Problem dechrystianizacji świata, zasadniczo nie polega na utracie wiary, lecz na utracie rozsądku.

Jakie było prawdziwe oblicze „rewolucyjnego raju na ziemi”? Za jaką cenę miał powstać „nowy rewolucyjny człowiek”? Na te i inne pytania odpowiemy w przyszłym odcinku.

M.J.

Nagroda za informację!

Skradziono kapliczkę!

Prawdopodobnie w okresie Świąt Wielkiej Nocy (w dniach 29.03. - 1.04.2002r.) z drzewa na rozstaju dróg leśnych w okolicach Koźlic (nadleśnictwo Lubin, leśnictwo Koźlice) skradziona została kapliczka poświęcona św. Hubertowi.

Kapliczka wykonana jest w drewnie lipowym. Przedstawia klęczącego św. Huberta. W tle postaci widać jelenia z krzyżem w porożu. Zwieńczona jest dębowym gontem i krzyżem. Kapliczkę ufundowali członkowie koła łowieckiego „Borsuk” w Lubinie. Jej odsłonięcie odbyło się podczas uroczystej Mszy Św. w dniu 3 listopada 2001 roku.

Wszelkie informacje na temat kradzieży kapliczki prosimy kierować pod numery tel.: 0603 68 60 67, (076) 841 23 00, 0502 28 11 81 lub 0606 41 22 36.

Za informacje pozwalające odzyskać kapliczkę przewidziana jest nagroda pieniężna.

Uwaga Mieszkańcy Lubina!

Możesz mieć swoje drzewo!

Z inicjatywy Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Lubina „Teraz Lubin” w sobotę 20 kwietnia o godz. 10.00 w mieście przeprowadzona zostanie akcja sadzenia drzew.

Jeśli chcesz mieć w Lubinie swoje drzewo, przyjdź koniecznie w dniu akcji na teren zielony przy ul. Paderewskiego (przy skrzyżowaniu z dwupasmówką). Tam (nieodpłatnie!) otrzymasz sadzonkę, którą będziesz mógł własnoręcznie zasadzić.

Red.

Walczyły o... różę

Koło Strzeleckie działające przy DDP „Senior” w Lubinie zorganizowało zawody strzeleckie, w których udział wzięły tylko kobiety. Tym razem panowie zajęli się dopingiem, instruktazem i... podziwianiem umiejętności strzeleckich zawodniczek.



Nagrodami dla najlepszych były róże. Sponsorowali je: Rada Seniorów oraz Zarząd Koła Strzeleckiego, a Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej ufundował dla najlepszych dyplomy i kwiat dla najstarszej zawodniczki DDP „Senior”. Była

nią pani **Kazimiera Bilińska**. Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Lubinie - **Urszula Rozmysłowska** również sprawdzała się w strzelaniu, żartując przy tym: „Ja celuję, a Pan Bóg i tak kule nosi”.

Sędzia **Kajetan Haliniak** skrzętnie wyliczał punkty wystrzelane na tarczach. Okazało się, że I miejsce w zawodach zajęła **Katarzyna Klimkowska** - 36 pkt., II - **Lidia Mróz** - 35 pkt., a III **Maria Kwak** - 27 pkt.

Uwieńczeniem „Strzałów o różę” było spotkanie w „Seniorze”, gdzie przy kawie i ciastku m.in. omawiano zawody. - *Dziś członkowie Koła Strzeleckiego spisali się na medal. Byli nam bardzo pomocni* - mówiły o panach panie....

Elżbieta Miklis

OFERTY POWIATOWEGO URZĘDU PRACY W IUBINIE

- operator żurawia samojezdnego- 1 wolne miejsce, wskazane doświadczenie na w\ w stanowisku, prawo jazdy kat. B,
- operator koparko ładowarki- 1 wolne miejsce, 2 lata stażu, umiejętność obsługi koparko - ładowarki,
- sprzedawca- 1 wolne miejsce pracy, wyksz. średnie, obsługa kasy fiskalnej, minimum sanitarne,
- sprzedawca w stacji paliw- 1 wolne miejsce, wyksz. średnie, 2 lata stażu, obsługa kasy fiskalnej i komputera, uregulowany stosunek do służby wojskowej,
- sprzedawca mebli- 1 wolne miejsce, wyksz. średnie, doświad. w handlu, znajomość programów: Word, Excel, osoby komunikatywne,
- sprzedawca-referent- 1 wolne miejsce, wyksz. średnie, 2 lata w handlu,
- kierownik sklepu- 1 wolne miejsce, wyksz. średnie, 2 lata stażu na stanowisku kierowniczym w dużym sklepie,
- kierownik hurtowni- 1 wolne miejsce, wyksz. średnie, 3 lata stażu w firmie handlowej lub w magazynie, umiejętność organizacji pracy,
- przedstawiciel handlowy- 1 wolne miejsce, wyksz. średnie, prawo jazdy kat. B, własny samochód,
- fryzjer- 2 wolne miejsca, wyksz. zawodowe kierunkowe,
- blacharz samochodowy- 1 wolne miejsce, wyksz. w zawodzie lub staż pracy na w\ w stanowisku,
- brukarz- 2 wolne miejsca, 2-3 lata stażu w układaniu kostki brukowej,
- murarz-tylnkarz- 2 wolne miejsca, wyksz. zawodowe, konieczna znajomość montażu stolarki budowl., 2-3 lata stażu na w\ w stanowisku,
- nauczyciel jęz. angielskiego- 2 wolne miejsca, wyksz. wyższe pedagogiczne lub przygotowanie do pracy w zawodzie nauczyciela, (praca od września 2002)
- nauczyciel jęz. niemieckiego- 1 wolne miejsce, wyksz. wyższe pedagogiczne lub przygotowanie do pracy w zawodzie nauczyciela, (praca od września 2002)
- pracownik księgowości- 1 wolne miejsce, wyksz. wyższe ekonomiczne, staż pracy 5 lat,
- pracownik działu sprzedaży- 1 wolne miejsce, wyksz. średnie, staż pracy 5 lat w hurtowni (w tym 2 lata w księgowości), znajomość biegła programu SUBIEKT,

OGŁOSZENIA

Sprzedam bardzo tanio dom z zabudowaniami, 0,30 ha ziemi, ogródek warzywny, staw rybny przy domu, piękna okolica, cisza, las.

Cena 65 tys.

tel. Nowa Sól (068) 458 53 27

Czyszczenie pierza, szycie kołder
PPHU „Puch” Legnica ul. Świerkowa 7
tel. (076) 854-63-73

Sesja Rady Miasta 10.04.2002 r.

Dyskusja o LSI

W odróżnieniu od innych sesji, ta z 10 kwietnia została zwołana na wniosek radnych. Przedmiotem obrad była sytuacja ekonomiczna Lubińskiej Spółki Inwestycyjnej. A nie wygląda ona najlepiej. Mówi się już głośno, że istnieje podejrzenie, iż jeden z jej prezesów należał do grona osób mało odpowiedzialnych w gospodarowaniu społecznymi pieniędzmi. Zarząd Miasta nawet złożył doniesienie do prokuratury, by ta zbadała całą sprawę. Wątpliwości jest kilka. Dotyczą one lat 1997 - 2000. Radnych zastanawia gdzie był organ kontrolny, gdy dopuszczono do niegospodarności? Pytają się także co robiono, by spółka nie generowała strat?

Sesję rozpoczęło wystąpienie prezydenta miasta, który przedstawił obecną sytuację LSI. Następnie toczyła się dyskusja, w której m.in. radni zadawali pytania. W imieniu Klubu Radnych „Teraz Lubin” głos zabrał **Paweł Niewodniczański**. Stwierdził, iż dzięki sesji i pracom w Komisjach klub poznał sytuację ekonomiczną oraz stan prawny LSI. Zaproponował, by ogłoszono przerwę w ob-

radach, która pozwoli na wypracowanie stanowiska klubu. Rada jednak tego wniosku nie przyjęła. Dyskusja więc trwała. Opracowanie dotyczące sytuacji LSI na przełomie wszystkich lat działania przedstawił przewodniczący jej rady nadzorczej. O aktualnym stanie LSI mówił jej obecny prezes. Dywagował jednak bardziej o marzeniach i sprawach społecznych niż o ekonomicznych konkretnych. Wykazywał niby potencjalne możliwości rozwoju LSI i twierdził, że od roku 2001 spółka nie generuje już strat, a wykazuje bieżący, dodatni wynik finansowy. Dodał, że ewentualna likwidacja LSI to również koszty społeczne. „Przy narastającym bezrobociu nie można tworzyć kolejnej grupy bezrobotnych” - komentował. Słuchając wypowiedzi prezesa nie można jednak było znaleźć żadnych merytorycznych argumentów, które mogłyby przekonać radnych, że dalsze funkcjonowanie LSI w obecnym kształcie jest zasadne. Mówili o tym m.in. radni Klubu „Teraz Lubin”. Debata nie przynosiła rezultatu. W końcu (o godz. 22.30) obrady przerwano i odłożono do 15 kwietnia. To

czas dany radnym na uzyskanie dodatkowych informacji o LSI i jej planach. Dopiero te ostatnie pozwolą na wypracowanie klubom stanowisk.

Zagłosowali za likwidacją

12 kwietnia br. wieczorem odbyło się posiedzenie Klubu Radnych „Teraz Lubin”. Analizowano na nim ponownie sytuację LSI. W dyskusji radni nie znaleźli jednak atutów przemawiających za tym, by można było podjąć decyzję o dalszym funkcjonowaniu spółki. Zdaniem radnych nawet proces restrukturyzacji nie da LSI szans na uzasadnione ekonomicznie działanie. Przy panującej obecnie recesji gospodarczej spółka nie ma możliwości pozyskania zleceń i zwiększenia dochodu. W związku z powyższym Klub Radnych „Teraz Lubin” podjął decyzję, że w trakcie sesji będzie głosował za podjęciem uchwały o rozwiązaniu spółki. Sesja dotycząca LSI odbyła się w miniony poniedziałek. Ze względów technicznych jednak, o tym, jak potoczyły się losy spółki poinformujemy w najbliższych numerach „Lubin Widzi”.

Ścinawskie „Równe Szanse”

Jeszcze niedawno funkcjonowanie osób niepełnosprawnych w społeczeństwie było dla wielu tematem niewygodnym i wstydliwym. Niepełnosprawni byli niemalizolowani od społeczeństwa. Nie ułatwiano im bezpośredniego kontaktu z osobami w pełni sprawnymi, poruszania się w miejscach publicznych czy dostępu do edukacji. Dziś jest inaczej. Nie oznacza to jednak, że wszystko diametralnie się zmieniło.

Są pewne pozytywne oznaki działania na rzecz niepełnosprawnych, ale wiele jest jeszcze do zrobienia. To w jaki sposób osoby niepełnosprawne będą mogły funkcjonować w społeczeństwie zależy od wszystkich. Powstają już różne organizacje, które bezinteresownie starają się nieść pomoc tym, których los dotknął chorobą bądź kalectwem. Niepełnosprawni żyją i chcą żyć, jak każdy zdrowy człowiek.

7 kwietnia br. w kościele parafialnym w Ścinawie odbyła się kolejna Msza Święta w intencji osób niepełnosprawnych. Zorganizowało ją Stowarzyszenie „Równe Szanse”. To dzięki członkom tej organizacji, ich zapalowi do pracy i bezinteresownej pomocy, osoby niepełnosprawne nie czują się osamotnione i pozbawione pomocy. Pomagający niepełnosprawnym mówią, że jaka ta po-

moc będzie, zależy od nas wszystkich. Od naszego zrozumienia i zaangażowania i otwarcia na apele o pomoc. Nigdy nie wiadomo w jakiej sytuacji możemy się kiedyś znaleźć i warto o tym pamiętać.

J.D.

Kontynuują akcje pomocy

Członkowie i sympatycy Stowarzyszenia „Teraz Lubin” zorganizowali kolejną akcję charytatywną. W marcu 2002 roku przeprowadzili publiczną zbiórkę pieniędzy i zebrali kwotę około 6000 zł.

Za pieniądze te zakupiono 230 paczek żywnościowych dla dzieci z najbiedniejszych rodzin naszego miasta i rozdano je potrzebującym przed Świętami Wielkanocnymi. Przypominamy, że Stowarzyszenie Teraz Lubin po raz pierwszy przeprowadziło zbiórkę pieniędzy w grudniu ubiegłego roku. Przeznaczono je na paczki bożonarodzeniowe dla dzieci z najbiedniejszych rodzin. Zakupiono wtedy i rozdano m.in. cukier, ryż i kaszę. Za resztę zebranych środków zorganizowano zabawę choinkową dla dzieci będących podopiecznymi Miejskiego Ośrodka Pomocy

Społecznej. „Nasze akcje charytatywne nie są jednorazowym przedsięwzięciem” - mówi przewodniczący Stowarzyszenia „Teraz Lubin” **Paweł Niewodniczański** - „Będziemy kontynuować je systematycznie i to nie tylko z okazji świąt. Rodzin potrzebujących wsparcia jest coraz więcej, a niestety, nie widzą ich rządzący państwem, regionem czy miastem”.

„Solidarność” wybrała kandydatów

W dniach 15-16 maja br. odbędą się w KGHM wybory reprezentantów załogi w Radzie Nadzorczej Spółki. Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” wybrała już reprezentantów, którzy wystartują w wyborczej rywalizacji. Związek stawia na trzy osoby...

Głosowanie nad kandydaturami odbywało się w trybie tajnym. Spośród zgłoszonych osób reprezentanci organizacji zakładowych i międzyzakładowych wyłonili trzech kandydatów: **Józefa Czyczerskiego** (O/ZG „Rudna”), **Zdzisława Dziedziewicza** (O/ZG „Polkowice - Sieroszowice”) i **Bogdana Nucińskiego** (O/ZG „Lubin”).

Międzynarodowa współpraca miast i regionów

Kontakty z zagranicznymi partnerami - miastami i regionami - zataczają coraz szersze obszary. Stanowią jeden z ważniejszych elementów w zestawie zadań jednostek samorządu terytorialnego. W aspekcie polskich aspiracji związanych z integracją ze strukturami europejskimi współpraca zagraniczna samorządów nabiera szczególnego znaczenia. Wiąże się to z przygotowaniem struktur administracyjnych, gospodarczych i finansowych do pełnoprawnego członkostwa naszego kraju w UE. Szeroka wiedza, pomoc oraz cenne doświadczenia, jakie mogą uzyskać od unijnych partnerów samorządy, pozwala na skuteczną realizację wyzwania, jakim jest polska akcesja w unijnej wspólnocie.

Gdyby nie umowa...

Zarząd Miasta Lubina sferę współpracy zagranicznej traktuje ze szczególną starannością i wciąż poszerza jej granice o nowych partnerów i nowe obszary. W październiku ubiegłego roku została podpisana umowa partnerska z belgijskim miastem Charleroi. Charleroi to miasto położone w zachodniej części Belgii w prowincji Hainaut. Zamieszkałe przez około 200 tys. mieszkańców jest dużym ośrodkiem przemysłowym (m.in. przemysł chemiczny, maszynowy, elektrotechniczny, lotniczy). Posiada ponadto port śródlądowy połączony kanałem z Antwerpią i Brukselą.

Miasto i region Charleroi jest obszarem bardzo podobnym pod względem struktury gospodarczej do Lubina. Gospodarka regionu opierała się do niedawna przede wszystkim na eksploatacji złóż węgla kamiennego i na przemyśle hutniczym. Obecnie obszar belgijskiego zagłębia węglowego jest na etapie przekształceń gospodarczych i z racji choćby tego faktu, cenne belgijskie doświadczenia w ramach restrukturyzacji gospodarczej, mogą owocować pomocą w przeprowadzeniu przyszłych zmian gospodarczych regionu lubińskiego. Dlatego też jednym z głównych celów partnerstwa Charleroi i Lubina jest wymiana doświadczeń w zakresie gospodarki. Mieści się w niej m.in.: promocja małych i średnich przedsiębiorstw, wzajemne wspieranie działań zmierzających do współpracy między przedsiębiorstwami z obu miast partnerskich, wymiana doświadczeń w zakresie przemysłu, handlu, telekomunikacji, czy wymiana doświadczeń w zakresie tworzenia stref przemysłowych i technologicznych. Partnerstwo Lubina z Charleroi to również cenna możliwość pozyskiwania środków finansowych z funduszy Unii Europejskiej na realizację wspólnych przed-

sięwzięć. Możliwość składania wniosków o przyznanie unijnych środków pomocowych musi być koniecznie poparta umową o partnerstwie miasta kraju będącego członkiem struktur unijnych, a miastem państwa kandydującego do Unii. Brak takiej umowy eliminowałby Lubin z grona wnioskodawców.

Wizyta i... rewizyta

Umowa o partnerstwie, oprócz sfery gospodarczej, przewiduje również współpracę miast w zakresie administracji samorządowej i kultury. Założenia nakreślone w umowie z belgijskimi partnerami nabierają coraz bardziej aktywnych form. Ostatnia wizyta delegacji samorządowej Lubina w Belgii zaowocowała szeregiem konkretnych ustaleń, które zostaną zrealizowane w najbliższej przyszłości. Na gruncie gospodarczym i współpracy w zakresie administracji samorządowej już w czerwcu br. wizytę w Lubinie złoży burmistrz miasta Charleroi - **Jeana van Gompel** oraz przedstawiciele struktur gospodarczych regionu Walonii (to tam leży Charleroi). Pobyt belgijskich gości związany jest z kolejną edycją Dolnośląskich Biesiad Gospodarczych, które odbywają się w Lubinie. Tematem przewodnim najbliższych Biesiad będzie „Restrukturyzacja gospodarcza na tle Unii Europejskiej”, co wiąże się z belgijskimi doświadczeniami w przeprowadzeniu takiego procesu i koniecznością jego zaistnienia w przyszłości w Lubinie. Ponadto w pierwszej połowie września br. w ramach programu *twinningowego*, finansowanego ze środków unijnych, na staż do Charleroi wyjedzie grupa lubińskich pracowników samorządowych. Wizytę w Belgii złoży ponadto kiluosobowa grupa lokalnych biznesmenów, co wiąże się z możliwością podjęcia działań w ramach współpracy między przedsiębiorcami obu miast partnerskich. W obszarze współpracy kulturalnej w październiku br. podczas XIX Festiwalu Piosenki Francuskiej w Lubinie odbędzie się „Dzień Charleroi” związany z prezentacją miasta belgijskiego partnera. Z kolei w pierwszej połowie września br. w Belgii zorganizowana zostanie wystawa prac lubińskich artystów.

Nie tylko Belgia

Współpraca z miastem Charleroi nie jest jedynym obszarem kontaktów Lubina z zagranicznymi partnerami. Od 2000 roku istnieje porozumienie o współpracy z niemieckim powiatem Rhein - Lahn. W ramach tego porozumienia strona niemiecka wystąpiła z inicjatywą zorganizowania wystawy prac lubińskich artystów w Domu Kultury „Haus

Eberhard” w Diez. Ekspozycja, w której wystawiono około 70 prac ponad 30 lubińskich artystów zrzeszonych w Lubińskim Forum Artystycznym i Stowarzyszeniu Twórców Kultury miała miejsce na przełomie maja i czerwca ubiegłego roku. Ta wyjątkowo cenna inicjatywa podjęta przez niemieckich partnerów w ramach kulturalnej współpracy obu zaprzyjaźnionych regionów, była okazją pogłębienia wzajemnych kontaktów przez zaprezentowanie artystycznego dorobku lokalnych środowisk kulturowych. Podobna wystawa - tym razem artystów niemieckich - odbędzie się w Lubinie w pierwszej połowie czerwca br. Ponadto we wrześniu tego roku w Lubinie będzie miało miejsce międzynarodowe sympozjum „Lubin dawniej i dziś - wspólne dziedzictwo kulturowe” z udziałem władz regionu Rhein - Lahn oraz obywateli Bundesrepubliki zamieszkujących w przeszłości ziemie Dolnego Śląska.

Niedawny wyjazd delegacji samorządu Lubina zaowocował również podjęciem kontaktów z francuskim miastem Lens. Lens to 45-tysięczne miasto położone w północnej części Francji w Departamencie Pas - de - Calais. Liczna grupa osób polskiego pochodzenia zamieszkująca Lens i historyczne uwarunkowania gospodarki opartej przez szereg lat na przemyśle górniczym, zbliżają francuskie miasto do Lubina. Wstępne rozmowy z przedstawicielami władz Lens są podstawą do pogłębiania kontaktów i szansą na zawarcie partnerskiej umowy sankcjonującej współpracę obu miast w wielu obszarach.

Inf. UM

Majowe święta w „Muzie”

Już niedługo początek maja. Miesiąca, którego początek wiąże się z ważnymi świętami. Centrum Kultury „Muza” przygotowało z tej okazji kilka przedsięwzięć. Poniżej przedstawiamy ich program.

30 kwietnia godz. 18.00 - Uroczysty Koncert z Okazji Świąt Majowych z udziałem: **Marty Abako** - sopran Opery Krakowskiej, **Ryszarda Wróblewskiego** - tenor Teatru Wielkiego w Warszawie i Orkiestry Filharmonii Dolnośląskiej w Jeleniej Górze pod batutą **Lesława Sałackiego**. Koncert poprowadzi **Elżbieta Terlega**. Odbędzie się on w Sali Widowiskowej „Muzy”.

1 maja, godz. 20.00 - „Majowy Blues” - recital fortepianowy **Piotra Kowalskiego**. Klub „Pod Muzami”.

3 maja godz. 20.00 - „Gdy Zakwitną Bzy” - recital fortepianowy **Magdaleny Suligi**. Klub „Pod Muzami”.



Nadleśniczy Piotr Cybulski

Kwiecień należy do kwiatów, a wtedy wszyscy należymy do wiosny - mówi poeta. I jest tak chyba rzeczywiście. Jednym z najpiękniejszych drzew kwitnących na przełomie marca i kwietnia są, uchodzące za najstarsze rośliny okrytonasienne - magnolie. Cenione są one zwłaszcza za przepiękne białe, pachnące i wielkie kwiaty. Kwiaty, które często ukazują się na roślinie nawet jeszcze przed liśćmi....

Magnolia...

...nazwę swą zawdzięcza wybitnemu botanikowi szwedzkiemu **Linneuszowi**, który na cześć swego przyjaciela z Francji - botanika **Magnola** - uwiecznił to drzewo w stworzonej przez siebie systematyce roślin. Cechą wyróżniającą kwiaty magnolii od innych jest to, że posiadają one skrętolegle umieszczone działki okwiatu, niezrośnięte słupki i niestałą liczbę pręcików. Drzewo to pochodzi z Azji Południowej i Wschodniej oraz z Ameryki Północnej. Do rodziny magnoliowatych należy również **tulipanowiec**. Polecam wszystkim by choć na chwilę przystanęli przed każdą kwitnącą magnolią. Te drzewa warte są chwili zadumy i fascynacji nad pięknem pojawiającym się każdej wiosny.

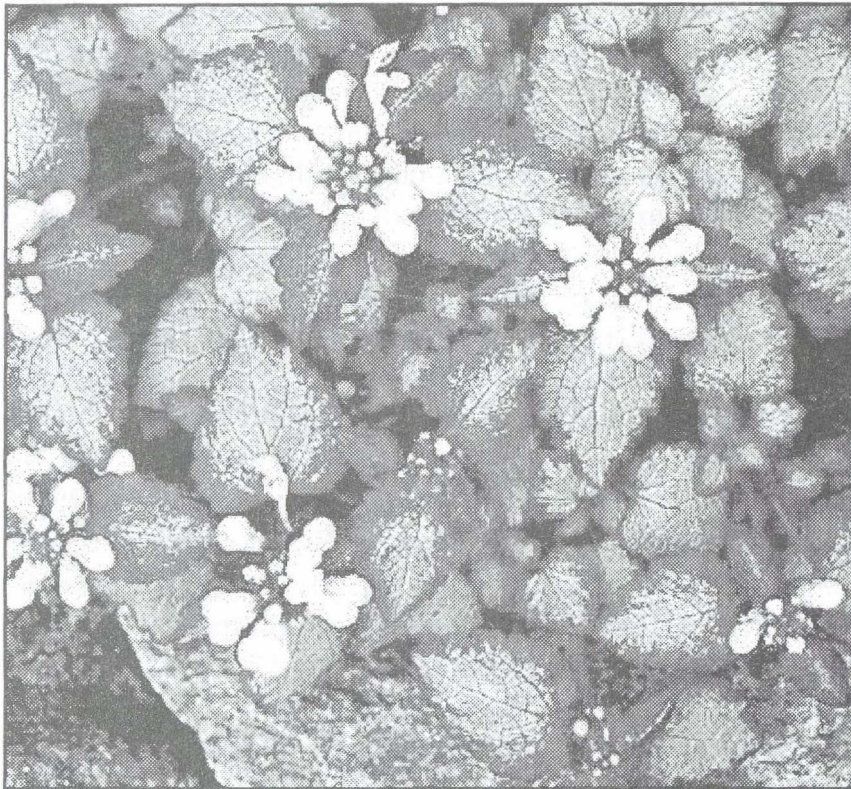
Klon

Pięknym drzewem obecnie kwitnącym jest także **klon zwyczajny** (jego rodzina liczy około 120 gatunków!). Drzewo jest wielkim dostarczycielem nektaru, z którego pszczoły produkują miód. Klon kwitnie obficie podobnie, jak magnolia, jeszcze przed rozwo-

jem liści. Kwiaty małe i niepozorne choć stanowią one charakterystyczną żółtawo-zieloną ozdobę całego drzewa. Są tak małe, że gdyby klon kwitł po rozwoju wielkich przecież liści, to nie wiem czy pszczoły znalazłyby je i mogły dokonać zapylania.

Czereśnie i śliwy

W naszych sadach zakwita teraz również inne europejskie drzewo - **czereśnia**. Jej kwiaty podczas słonecznego dnia rozchylają się nagle niczym na komendę. Otwierają drogę do przenoszonego przez owady pyłku. Dzisiaj leśnicy sadzą duże ilości dzikiej czereśni (tzw. **trześni**) w lasach. Stanowi ona doskonały pożytek dla ptaków. Za swoje ciekawe kolorystycznie drewno, ceniona jest również przez ludzi. Na „zabój” kwitną teraz też **śliwy** (domowe i dzikie). W tym roku moja



„mirabelka” obsypana w marcu kwiatami wyglądała niczym delikatna i wielka kula śniegowa. Jakże trafne okazało się takie porównanie, kiedy na śliwę spadł nocny śnieg i utrzymywał się do godzin południowych.

Nie tylko drzewa...

Gdy przestaniemy patrzeć na drzewa i krzewy, schylimy głowę nieco niżej to niemalże wszędzie można ujrzeć teraz typową roślinę wargową, jaką jest przypominająca pokrzywę **jasnota purpurowa**. Jej płatki korony u podstawy kwiatu tworzą rurkę, zaś dolne jego płatki zrośnięte są w tzw. wargę dolną,

na której siadają owady. W kwietniu warto też zwrócić uwagę na rodzinę kosaćcowatych. Są to pierwsze rośliny (często wychodzące spod śniegu) prawdziwie zwiastujące wiosnę. Nawet tym, którzy szusują jeszcze na ośnieżonych stokach górskich. Osobiście lubię podglądać kosaćce przy leśnych rowach i strumieniach. Uwielbiam te delikatne, kolorowe kwiaty, a już najbardziej te koloru żółto-cytrynowego. Przed świętami Wielkiej Nocy u podnóża góry Grzybowej (przy źródłisku) odkryłem stanowisko **przyłaszczki pospolitej**. Bardzo rzadkiego już w naszych lasach kwiatuszka. Powierzchnia zajęta przez kwiaty była nie większa niż średniej wielkości pokój. Płatki przyłaszczki są ciemnoniebieskie niczym odbicie nieba w słoneczny, mroźny, wiosenny poranek. Swą łacińską nazwę (*Hepatica*) kwiat ten zawdzięcza skórzastym liściom, przypominającym ludzką wątrobę. Ciekawym jest, że liście te zimą, a po przekwitnięciu rośliny szybko opadają i na ich miejsce wyrastają nowe. Ponoć skutecznie leczą marskość wątroby. Tak przynajmniej uważano jeszcze niedawno.

Zaproszenie do spacerów

Artykuł pisany przez leśnika nie byłby pełny, gdybym chociaż z wielkim skrótem nie opisał **zawilca gajowego**. Już jego nazwa łacińska jest przepiękna - *Anemone nemorosa*. Pełne uroku są także jego białe i delikatne kwiaty ścielące się czasami hektarowymi dywanami w bezlistnych lasach na wiosnę. Zawilec, podobnie jak **ziarnopłon wiosenny** (kwitnie na żółto) gromadzi substancje pokarmowe w poziomych kłęczach i dlatego zakwita bardzo wcześnie. Na kłęczu grubości szkolnego ołówka wytwarza się już w jesieni pączek osłonięty trzema małymi, białawymi listkami. Gdy otworzy się biały, a z zewnątrz różowawy kwiat, powstaje z niego okółek liści podkwiatostanowych, podobnych do liści właściwych. Obumiera wtedy koniec kłęcza pozbawiony pączków, wskutek czego wydaje się, że roślina posuwa się do przodu.

Jak cudownie i przepięknie wygląda każdy wiosenny kwiat można przekonać się tylko wtedy, gdy wybierzemy się na spacer do lasu. O tym czy coś jest piękne najlepiej przekonać się samemu. Pamiętajmy przy tym, że roślin nie wolno niszczyć. Zerwany bezmyślnie kwiat szybko traci swój urok i wiedeń.

Numer 8/2002 (76) 18 kwietnia 2002r.

Pytanie konkursowe: Kiedy na Ziemi pojawiły się pierwsze kręgowce?

Prezentacja miast naszego regionu

Chocianów i okolice

W dzisiejszym odcinku proponuję odwiedzić miejscowość, w której znajduje się jedna z najciekawszych barokowych rezydencji na Dolnym Śląsku. Udamy się również na spacer do zabytkowej wieży widokowej na Wzgórzu Fryderyka. Zapraszam do Chocianowa.



Na skraju borów...

Osada, z której później powstał Chocianów leżała na skrzyżowaniu traktów wiodących przez Bory Dolnośląskie i do 1444 roku należała do Księstwa Legnickiego. Miejscowość posiadała wtedy młyn wodny, hutę żelaza i kuźnię. Dalsze informacje pochodzą z okresu wojny trzydziestoletniej. W zniszczonym ówczesnie Chocianowie pozostało zaledwie 37 mieszkańców. Pomimo tego od 1713 roku miejscowość posiadała przywileje urządzania tygodniowych i dorocznych jarmarków. Większe ożywienie gospodarcze notowane jest na rok 1854. Powstaje wtedy huta żelaza "Maria" oraz fabryka armatur. W 1890 roku uroczyście zakończono budowę linii kolejowej Chocianów - Legnica, a cztery lata później miejscowość uzyskuje prawa miejskie. W 1906 roku doprowadzono gaz i założono wodociągi, a od 1914 roku mieszkańcy Chocianowa posiadają elektryczność. W okresie międzywojennym miasto przeżywa stagnację gospodarczą. Ponowny rozwój Chocianowa notujemy od czasu odkrycia złóż miedzi i budowy LGOM-u.

Chocianowski rynek

Zwiedzanie miasta proponuję zacząć od malowniczego Rynku, na środku którego stoi pochodzący z 1680 roku barokowy kościół p.w. Józefa Robotnika. Oglądając budowlę, proponuję zwrócić uwagę na jej dwa elementy. Pierwszy znajdziemy nad wejściem do kościoła (od strony południowej). To zegar słoneczny. Wieża świątyni posiada natomiast tablicę z informacją o rozstrzelaniu jeńców francuskich (są ślady po kulach) w czasie II wojny światowej. Wewnątrz kościoła znajduje się m.in. późnobarokowy ołtarz główny, prospekt organowy oraz renesansowa chrzcielnica z 1585 roku.

Wokół Rynku kamieniczki pochodzące z XVIII i XIX wieku, od niedawna z odnowionymi elewacjami.

Dobry „wujek” Bolko I

Dzieje Chocianowa łączą się nierozdzielnie z istnieniem zamku wybudowanego przez księcia **Bolka I**. Średniowieczna warownia (budowę ukończono w 1342 roku) przeznaczona była na siedzibę bratanków księcia - synów **Henryka V Brzuchatego**. Do naszych czasów pozostały fragmenty fundamentów budowli oraz czworoboczna część jej wieży. Barokowa rezydencja, która stoi do dziś powstała w wyniku przebudowy warowni. Składa się z pałacu, dziedzińca, dwóch oficyn i parku krajobrazowego. Autor projektu przebudowy to znany architekt śląski **Martin Frantz** z Legnicy. Obiekt ten posiadał wielu właścicieli i tak: rycerze księżnej **Elżbiety - Krzysztof i Mikołaj von Dornheim** władali zamkiem w latach 1444-1507. Kolejnymi właścicielami byli: **Georg von Schellendorf** (1507-1518), **Christoph von Schkopp** (1518-1580), **Hans von Sorau** (1580-1584), **Jakub von Schonaich** (1584-1587), **Nostitz** (1587-1613) i **Aleksander von Stosch** (1613-1698). Bardzo ważnym okresem dla Chocianowa i zamku są lata 1723-1732, kiedy zamkiem włada rodzina **von Redern**. Oni to modernizują obiekt i nadają mu piękną, barokową formę. Należy wspomnieć o następnych właścicielach, rodzinie **Grafu z Dohna Schlodiena**, która dobra chocianowskie posiada od 1766 do 1945 roku. **Dohnowie** utrzymują posiadłość w bardzo dobrym stanie, a wokół pałacu zakładają piękny park krajobrazowy. Dzisiaj podziwiać możemy piękne dęby szypułkowe, platany, buki, graby, choiny kanadyjskie oraz sosnę wejmutkę. 13 egzemplarzy tych drzew uznanych zostało za pomniki przyrody. Nieopodal pałacu, w parku znajdziemy murowany pawilon, naśladujący antyczną świątynię grecką. W dokumentach datowanych na rok 1830 czytamy, że wokół pałacu znajdowały się trzy pomieszczenia, w których rosły... pomarańcze i ananasy. Od 1998 roku pałac jest własnością prywatną i prowadzone są prace remontowe.

Ukryta wieża widokowa...

Wzmożony rozwój turystyki w II połowie XIX wieku sprawił m.in., że wzrosło zapotrzebowanie na ciekawe punkty widokowe o rozległych panoramach. Powstałe w tym okresie organizacje turystyczne rozpoczęły akcję poprawiania natury, stawiając na niektórych szczytach wieże widokowe. Najczęściej były to budowle kamienne wznoszone z ogólnie dostępnych w pobliżu materiałów skalnych i cegły. Budowano

je zwykle na rzucie koła bądź kwadratu zwiążających się ku górze. Prawie wszystkie zostały postawione w latach 1885-1914. Dużą ciekawostką okolic Chocianowa jest ukryta w lesie właśnie jedna z takich wież. Od kilku lat **Wieża Fryderyka** wzbudza coraz większe zainteresowanie historyków i badaczy tajemnic Dolnego Śląska! Wybudowana w XIX wieku z inicjatywy właścicieli tych ziem, rodziny **Dohna**, obecnie jest w ruinie. Zdeprawowana czeka na lepsze czasy, a mogłaby stanowić niewątpliwą atrakcję turystyczną tych ziem. Jak dotrzeć do opisywanego miejsca? Po zwiedzeniu Chocianowa proponuję pieszą wędrowkę (czas dojścia z pałacu do wieży - ok. 40 min.). Opuszczamy pałac i drogą (kierunek Bolesławiec) dochodzimy do skrzyżowania. Skręcamy w lewo (kierunek Rokitki) i po kilkunastu metrach docieramy do pierwszej polnej drożki (w prawo). Teraz, prosto pokonujemy kilkukilometrowy



odcinek. Wzdłuż drogi rosną ciekawe okazy drzew (dęby, buki), a często można spotkać mieszkańców tych lasów. Widziałem w tym miejscu m.in. dostojnie szybującego orla białego. Po prawej stronie drogi znajdują się niewielkie słupki betonowe. Przy jednym z nich o numerze 78/79 należy skręcić w lewo, aby po kilkuset metrach dojść do celu naszej wędrowki. Powrót tą samą trasą.

Planując zwiedzanie Chocianowa i okolic wykorzystajmy dobre połączenia komunikacyjne z Lubina (PKS, busy). Można też wybrać się tam na wycieczkę rowerową. Naprawdę warto.

Tekst, foto
Jacek Myszkowski

Kolejne trzy „oczka” lubinian

Arek, popraw skuteczność!

Gdyby w meczu ze Stomilem Olsztyn sytuację podbramkową wykorzystał tylko Klimek, Zagłębie odniosłoby wysokie zwycięstwo. Niestety, w minioną sobotę Arek wręcz raził nieskutecznością. Kontuzja, którą leczył przez kilka miesięcy daje jeszcze o sobie znać. Napastnikowi lubińskiemu brakuje dawnej pewności siebie. Na szczęście celnie strzelali jego koledzy z zespołu i Zagłębie pewnie pokonało olsztynian.

Mecz z Olsztynem miał przynieść lubinianom trzy punkty, które zagwarantować miały Zagłębiu pozostanie w I lidze. I przyniósł. Zespół ze stolicy Polskiej Miedzi okazał się bardziej dojrzały od rywali, a co najważniejsze - skuteczny. Tym razem jednak to nie asy trenera Wyrobka strzelały bramki...

Po pierwszych trzydziestu minutach w miarę wyrównanej gry do głosu doszli olsztynianie. Bramkę Kędziory zaatakowali: Preis i Terlecki. Na szczęście bramkarz Zagłębia był dobrze dysponowany i wybronił strzały napastników Stomilu. Losy I połowy (i pewnie całego meczu) rozstrzygnęły się w ciągu pięciu minut. Najpierw, w 57 minucie, dobijając oddany z 18 m przepiękny strzał Piotrowskiego, bramkę dla Zagłębia zdobył Dobi, a w 42 min. strzelając głową, Wyłupskiego pokonał Romaniuk (wykorzystał dobre dośrodkowanie z rzutu wolnego Grzybowski). W drugiej części meczu przewagę mieli wciąż lubinianie. Cóż z tego, skoro z doskonałych sytuacji pudłowali nawet tacy superstrzelcy, jak Klimek (trzykrotnie) czy Niciński. W 75 min. meczu sędzia dopatrywał się zagrania ręką Romaniuka, a że sytuacja miała miejsce w polu karnym, zarządził wykonanie "jedenastki". Wykonał ją pewnie Terlecki i zrobiło się tylko 2:1. Olsztynianie nie wykorzystali jednak przewagi psychicznej po strzeleniu tzw. kontaktowej bramki. Wciąż grali asekuracyjnie i bez pomysłu na rozmontowanie obrony lubinian. Ostatecznie przegrali 3:1. Wynik spotkania ustalili w 87 min. Osipowicz, który zaledwie kilka minut wcześniej zmienił Dobiego.

Zagłębie Lubin - Stomil Olsztyn 3:1 (2:0).

Bramki dla Zagłębia zdobyli: Dobi (57'), Romaniuk (43') i Osipowicz (87'), a dla Stomilu - Terlecki (75' - rzut karny).

Zagłębie: Kędziora, Szczypkowski, Przerywacz, Romaniuk, Krzyżanowski (od 51 min. Cecot), Piotrowski, Kowalski, Grzybowski (od 62 min. Szewczyk), Niciński, Klimek, Dobi (od 78 min. Osipowicz). Trener: Jerzy Wyrobek.

MAC

Polkowiczanie pokonali Garbarnię

Gdyby tak grali wcześniej...

Prezentując bardzo dobrą grę, w meczu II ligi Górnik Polkowice pokonał Garbarnię (Szczakowiankę) Jaworzno 2:1. Gdyby polkowiczanie grali tak wcześniej, dziś ich kibice pasjonowaliby się ich walką o baraże do ekstraklasy...

Niedzielny mecz Górnika z Garbarnią zgromadził na polkowickim stadionie około 4-tysięczną widownię. Kibice mieli wstęp wolny i... dopisali. Mecz od pierwszych minut toczył się pod dyktando Górnika. Niestety, polkowiczanie nie ustrzegli się błędu, który kosztował

ich utratę bramki. Gola dla Garbarni (po kiksie Żyluka) zdobył już w 10 minucie Tokarz. Jaworzanie długo jednak nie cieszyli się prowadzeniem. Niemal w tej samej minucie padło wyrównanie. Jasiński wykorzystał dobre podanie Griszczenki i pokonał bramkarza z Jaworzna. Dwadzieścia trzy minuty później polkowiczanie objęli prowadzenie. Tym razem bramkarza gości pokonał grający bardzo dobrze Griszczenko. I chociaż sytuacje do zdobycia gola mieli jeszcze piłkarze obydwu zespołów okazało się później, że była to ostatnia bramka, jaką w niedzielę obserwowali polkowiczcy kibice. Jedną sprawą jest bardzo pocieszająca. Po słabszym początku rozgrywek Górnik zaczął nareszcie grać płynnie, z polotem i skutecznie. Gdyby polkowiczcy piłkarze walczyli tak od początku rozgrywek, dziś pewnie rywalizowaliby o miejsce premiowane awansem lub barażami do ekstraklasy, chociaż... Do zakończenia ligi pozostało jeszcze pięć kolejek. Górnik traci do czwartej drużyny (GKS Bełchatów) tylko siedem punktów i wszystko jest jeszcze możliwe. Zwłaszcza, że potencjalni kandydaci do zajęcia najważniejszych miejsc w tabeli tracą punkt za punktem...

Górnik Polkowice - Garbarnia/Szczakowianka Jaworzno 2:1 (2:1).

Bramki dla Górnika: Jasiński (10') oraz Griszczenko (35').

Górnik: Banaszyński, Żyluk, Słowakiewicz, Majewski, Jeziorny, Cackowski, Majka (od 75 min. Słaboń), Nowakowski, Sebastian Gorząd, Griszczenko, Jasiński (od 87 min. Sławomir Gorząd, którego dwie minuty później zmienił (kontuzja) - Cal).

MAC

PZP - Finału dla lubinianek raczej nie będzie

Za silne Rosjanki

W pierwszym meczu półfinałowym Pucharu Zdobywców Pucharów piłkarki ręczne Cuprum Bank Zagłębia Lubin uległy zespołowi Hand Ball Łada Toligatti 20:34 i chociaż w sporcie wszystko jest możliwe, pewnie nie zdołają awansować do finału rozgrywek. Podopiecznym Bożeny Karkut i tak należą się gratulacje. Awans do przedostatniej rundy rozgrywek europejskich jest przecież dużym sukcesem sportowym.

Początek meczu nie zapowiadał klęski lubinianek. Po pierwszych kilku akcjach Cuprum Bank prowadził nawet dwoma bramkami. Z upływem czasu jednak zarysowywała się przewaga atletycznych piłkarek rosyjskich. Lubinianki nie ustrzegły się też kilku prostych błędów i pierwszą połowę przegrały pięcioma golami. W II części meczu było... jeszcze gorzej. Zawodniczki z Toligatti dominowały we wszystkich elementach gry i z minuty na minutę powiększały swoją przewagę. Ostatecznie zwyciężyły aż 34:20 i są niemal pewne awansu do rozgrywki finałowej. Zagłębianki odpadną z dalszej rywalizacji, ale i tak należy się im uznanie. Dotarcie do rundy półfinałowej udowodniło, że „dziewczyny z Lubina” potrafią grać w piłkę ręczną. Co prawda Cuprum Bank czeka jeszcze mecz rewanżowy (20.04. w Toligatti), ale szanse na odrobienie czternastopunktowej straty ma tylko teoretyczne.

Cuprum Bank Zagłębie Lubin - Hnad Ball Łada Toligatti 20:34 (11:16)

Bramki dla Cuprum Bank Zagłębia strzeliły: Błaszowska - 6, Pocięcha i Kot po 4, Stańczak - 3, Ciereszko - 2 oraz Pobiedzińska i Duchnowa po 1.

MAC

HOROSKOP

BARAN (21 III - 20 IV)

Nadchodzące dni przyniosą zmiany w sferze zawodowej. Przełożony będzie zadowolony z Twojej pracy i możesz otrzymać wyróżnienie. W miłości huśtawka nastrojów. Rozmowa z partnerem może wiele wyjaśnić. Na weekend spotkanie z przyjaciółmi.

BYK (21 IV - 20 V)

Przed Tobą dużo zmian i nowych obowiązków. Finanse poprawią się i będziesz mógł zrealizować niektóre plany. W miłości kieruj się rozsądkiem. Partner szykuje dla Ciebie wspaniałą niespodziankę. W rodzinie szykuje się interesująca uroczystość.

BLIŹNIĘTA (21 V - 21 VI)

Najbliższe dni będą decydujące, zwłaszcza dla Twojej przyszłości zawodowej. Bądź cierpliwy i uwierz w swoje możliwości. Finanse stabilne. W relacjach partnerskich zdecydowana poprawa. Partner okaże Ci więcej troski i miłości. Zadbaj o zdrowie.

RAK (22 VI - 22 VII)

Sytuacja finansowa nie będzie najlepsza, ale już niebawem nadarzy się okazja na podreperowanie budżetu. W pracy bądź aktywny i pokaż, co potrafisz. Przełożony wkrótce to doceni. W miłości zmienne nastroje. Znajdź więcej czasu dla partnera.

LEW (23 VII - 23 VIII)

Ostatnio dużo dzieje się wokół Ciebie. Jednakże bądź ostrożny - nie każdy jest wobec Ciebie szczerzy. W pracy drobne problemy z przełożonymi. Dzięki Twojej zaradności wszystko ułoży się pomyślnie. W miłości radosne dni. Finanse bez zmian.

PANNA (24 VIII - 22 IX)

W najbliższych dniach Twój zapał i entuzjazm do pracy może osłabnąć. Na pierwszy plan wysunie się bowiem życie osobiste. Myśl optymistycznie i uwierz w siebie. Wyjazd na kilka dni to dobry pomysł. Sytuacja finansowa poprawi się.

WAGA (23 IX - 23 X)

W miłości czeka Cię nie lada wyzwanie. Będziesz musiał podjąć trudną decyzję lub stawić czoła rywalowi. W sferze zawodowej pomyśl o podniesieniu kwalifikacji. Finanse wkrótce polepszą się. Przed Tobą spotkanie w gronie przyjaciół.

SKORPION (24 X - 22 XI)

W miłości mogą wystąpić przejściowe problemy. Ostatnie wydarzenia dały Twemu partnerowi wiele do myślenia. Spróbuj wyjaśnić zaistniałą sytuację. Powodzenia. W pracy szansa na podwyżkę lub na zmianę stanowiska. Finanse bez zmian.

STRZELEC (23 XI - 21 XII)

Szykują się zmiany w sferze zawodowej. Głowa do góry - nie wszystko wygląda aż tak źle, jak myślisz. Bądź stanowczy i nie rezygnuj z okazji. Pozytywne zmiany w miłości. Wyjazd we dwoje będzie strzałem w dziesiątkę.

KOZIOROŻEC (22 XII - 20 I)

W najbliższym czasie pojawi się okazja na znalezienie trwałego uczucia i serdecznej przyjaźni. Wzrośnie tempo życia zawodowego. Szef ma wobec Ciebie poważne plany. Finanse bez zmian. W drodze list od kogoś spod znaku Barana.

WODNIK (21 I - 19 II)

Pod koniec miesiąca staniesz przed poważnym dylematem zawodowym. Niewykluczone, że otrzymasz interesującą propozycję pracy... Nie podejmuj pochopnej decyzji. W sferze uczuciowej wiele radości i zadowolenia. Tak trzymać.

RYBY

Nieoczekiwana poprawa finansów wprawi Cię w doskonały nastrój. W pracy wiele nowych obowiązków. Głowa do góry - poradziś sobie. W miłości huśtawka nastrojów. Bądź dobrej myśli - niedługo wszystko wróci do normy.

KRZYŻÓWKI

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
A																	
B																	
C																	
D																	
E																	
F																	
G																	
H																	
I																	
J																	
K																	
L																	
M																	
N																	
O																	
P																	
R																	

- A. zielona nowalijka * drewniana konstrukcja na wodzie
B. dodatek do własnej fryzury
C. stok góry * F lub Z
D. ciągnie wilka do lasu
E. pasek grubego metalu * cierpiący na gorączkę hektyczną
G. maszyna rolnicza
H. grzechotka kościelna
J. konieczna lub piłkarska * nazwa towaru * popularny samochód
K. syn mojego ojca
L. przesył informacji * zajmuje się architekturą wsi
M. z jabłkiem
N. obok noża * dawny pług
O. album z roślinkami
P. litera greckiego alfabetu
R. starość * krewny ze strony ojca

1. żona Abrahama * coś niepodważalnego
2. ze słodkim mięszem * dawny kelner
3. gody cietrzewi * szlachecki herb polski
4. wyemitowana przez spółkę * niwa
5. na bilardowym stole * ułomny
6. grecka bogini mądrości * składa skrzek
7. odgłos węża * strumyk, ruczaj
8. grupa religijna * tłuszcz roślinny
9. towarzyszy królowi * napój dla pióra
10. okrywa ciało * miara ziemi
11. Mruczek * małe, papierowe opakowanie
12. świetlny pocisk
13. porucznik * wiesiołkowata roślina ozdobna
14. banda
15. handlowa propozycja * odmiana szkliwa wulkanicznego
16. sportowe przewinienie
17. kolumnienka podtrzymująca parapet * rodzaj fletu

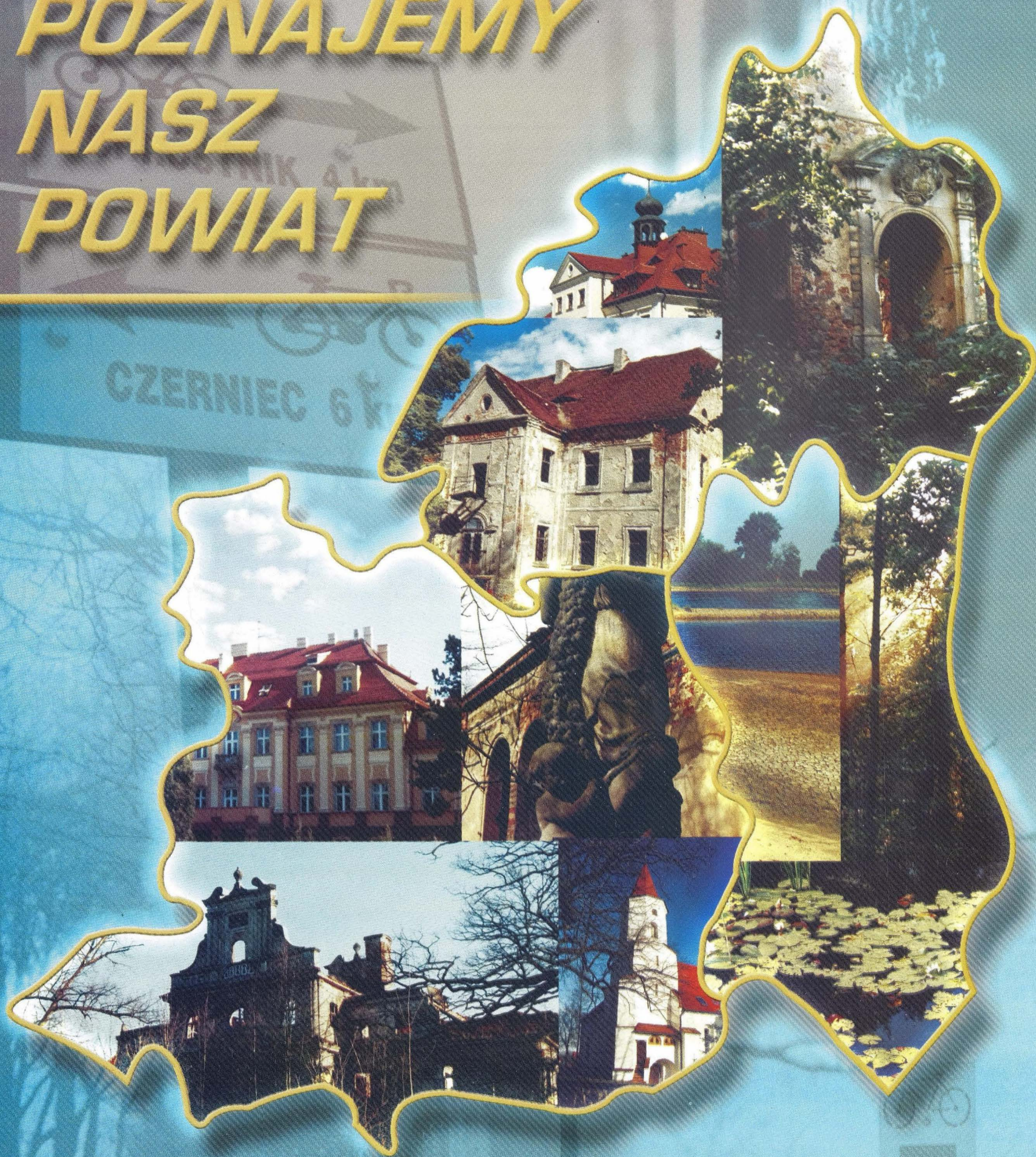
Litery z oznaczonych pól utworzą hasło - rozwiązanie krzyżówki

N-3, J-15, H-15, L-2, M-15, I-6, R-16, G-1, B-6, F-9, N-11, A-12, J-10, M-9, N-1, O-15, E-12, D-9, J-8, I-2, N-13

Podaj hasło:

Spośród osób, które do 29-go kwietnia dostarczą do redakcji pocztą lub osobiście hasło rozlosujemy nagrodę książkową o wartości ok. 100 zł. Obok rozwiązania prosimy podać adres i nr telefonu. Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z nr 7/2002 nagrodę otrzymuje Pani Inga Siwaniuk. Przypominamy, że w losowaniu nagród biorą udział tylko oryginalne kupony wycięte z naszej gazety.

POZNAJEMY NASZ POWIAT



DWUTYGODNIK SPOŁECZNY
1 LUBIN
WIADZI



NAKŁAD: 5000 egz. ADRES REDAKCJI: 59-300 Lubin, ul. M. Skłodowskiej-Curie 12 (dworzec PKS, I piętro), tel. (076) 844 42 77
REDAGUJE ZESPÓŁ: Redaktor Naczelny - Bogdan Nuciński
DRUK: Drukarnia "ATUT" ul. Prusa 2, Lubin SKŁAD KOMPUTEROWY WŁASNY

*Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów.
Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada.*